



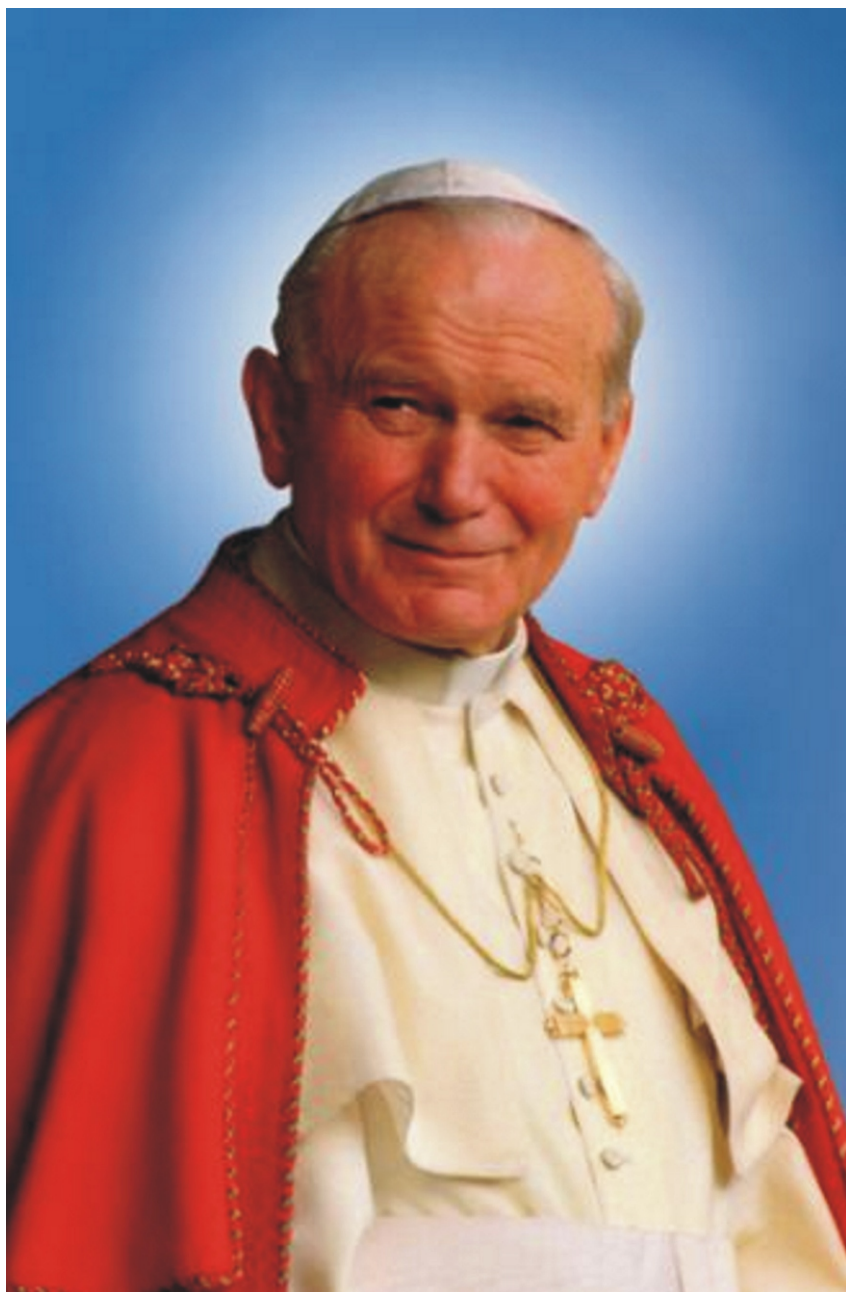
# BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego  
w Jaworniku

15 maja 2011

nr 5/68

## Beatyfikacja Jana Pawła II 1.V.2011



To nie przypadkowe, że na dzień beatyfikacji wybrano w Rzymie Święto Miłosierdzia Bożego, które ustanowił papież Jan Paweł II, a podczas ostatniej wizyty w Polsce 17 sierpnia 2002r. właśnie w Łagiewnikach poświęcił Sanktuarium i **zawierzył Świat Bożemu Miłosierdziu**. Odszedł od nas w wigilię tego święta.

W naszej parafii przygotowania do tej uroczystości rozpoczęły się w Wielki Piątek od odprawiania dziewięciodniowej Nowenny, która kończy się w dniu beatyfikacji. Zadbano o wystrój zewnętrzny i wewnętrzny kościoła, do którego parafianie włączali się ochoczo. Pod wizerunkiem Jezusa Miłosiernego został zawieszony portret Karola Wojtyły- JP II. W sobotę piękną procesją rozpoczęły się również Majowe Nabożeństwa. W niedzielę popołudniowa Msza Święta została odprawiona przez trzech Księży(gościami byli ksiądz Bylica). Po niej zakończono Nowennę do Miłosierdzia Bożego i po raz pierwszy monstrancja ustawiona była pod portretem błogosławionego papieża. To nie przypadek, że wizerunek Jezusa Miłosiernego, figura Matki Bożej Fatimskiej i portret Jana Pawła II są w jednym miejscu w kościele. Zyskaliśmy nowego, tak bliskiego naszym sercom orędownika. Jest do dowód dla nas, że każdy może tak żyć, aby Świętym być.

*M. i K. Szafraniec*

## Kalendarium

**14 maja**

### **Święto św. Macieja, Apostoła**

Święty Maciej został wybrany na Apostoła w miejsce Judasza, który zdradził Jezusa. Według tradycji miał najpierw głosić Ewangelię w Judei, a potem w Etiopii, gdzie poniósł śmierć męczeńską około roku 50.

**16 maja**

### **Wspomnienie św. Andrzeja Boboli, Męczennika**

Urodził się w roku 1591 w województwie sandomierskim. Wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Został wyświęcony na kapłana w roku 1622. Zginął śmiercią męczeńską w Janowie na Polesiu w roku 1657 zamęczony z nienawiści do religii katolickiej.

**24 maja**

### **Wspomnienie Najświętszej Marii Panny Wspomożycielki Wiernych.**

To święto ustanowił papież Pius VII w roku 1825 dla Rzymu i państwa kościelnego jako podziękowanie za opiekę Matki Bożej nad Kościołem. W roku 1959 na prośbę biskupów polskich święto zostało wprowadzone w Polsce.

**26 maja**

### **Wspomnienie św. Filipa Nereusza**

Urodził się we Florencji w roku 1515. Założył Oratorium, w którym można było oddawać się pobożnym czytaniom, pielęgnowano śpiew i zajmowano się dziełami miłosierdzia. Św. Filip odznaczał się wielką miłością bliźniego, ewangeliczną prostotą i radosną służbą Bogu. Zmarł w roku 1595.

**29 maja**

### **Wspomnienie bł. Urszuli Ledóchowskiej**

Urodziła się w roku 1865. W 21 roku życia wstąpiła do klasztoru sióstr Urszulanek w Krakowie. W 1920 roku założyła Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, które zajmuje się głównie pracą wychowawczą. W życiu odznaczała się apostołską gorliwością i pogodą ducha. Zmarła w roku 1939.

**31 maja**

### **Święto Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny**

W okresie między Zwiastowaniem Pańskim a narodzeniem Jana Chrzciciela, Kościół czci pamiętkę nawiedzenia św. Elżbiety przez Maryję. Były to nie tylko odwiedziny matki proroka, ale przede wszystkim było to spotkanie Mesjasza ze swoim poprzednikiem Janem Chrzcicielem.

**1 czerwca**

### **Wspomnienie św. Justyna, Męczennika**

Urodził się w początkach II w. w Nublus w Samarii, w rodzinie pogańskiej. Po nawróceniu na chrześcijaństwo napisał wiele dzieł w obronie wiary. Zachowały się dwie: Apologie i Dialog z Tryfonem. Poniósł śmierć męczeńską wraz z towarzyszami około roku 165 za panowania cesarza Marka Aureliusza.

**3 czerwca**

### **Wspomnienie św. męczenników Karola Lwangi i towarzyszy**

W latach 1885-1887 w Ugandzie wielu chrześcijan poniósł śmierć męczeńską na rozkaz tamtejszego władcy Mwangi. Wśród umęczonych szczególną stałością w wierze odznaczali się Karol Lwanga i jego 21 towarzyszy. Wielu z nich niedawno przyjęło chrzest. Zginęli najprawdopodobniej w roku 1886.

**5 czerwca**

### **Wspomnienie św. Bonifacego, Biskupa i męczennika**

Urodził się około 673 roku w Anglii. Wstąpił do klasztoru benedyktyńskiego Exeter. W roku 719 udał się na misje do Germanii. W roku 722 papież Grzegorz II udzielił mu święceń biskupich. Głosił Ewangelię zakładając diecezje i klasztory. Został zamordowany w czasie działalności misyjnej w Fryzji i Dokkum w roku 754.

**10 czerwca**

### **Wspomnienie bł. Bogumiła, Biskupa**

Urodził się w XII wieku. W roku 1167 został mianowany arcybiskupem gnieźnieńskim. W roku 1170 zrezygnował z arcybiskupstwa i osiadł jako pustelnik w rozlewiskach Warty i Neru koło Dobrowa. Zastąpił darem modlitwy i nauczania ubogiej ludności. Zmarł w roku 1182.

**11 czerwca**

### **Wspomnienie św. Barnaby, Apostoła**

Pochodził z Cypru. W Jerozolimie przyjął chrześcijaństwo i całą swoją majątność przekazał Apostołom. On wprowadził św. Pawła do jerozolimskiej gminy chrześcijańskiej, a potem odszukał go w Tarsie i towarzyszył mu w czasie pierwszej podróży misyjnej w Azji Mniejszej. Poniósł śmierć męczeńską na Cyprze około 60 roku.

## To, co najważniejsze

„Wśród aktów penitenta żal za grzechy zajmuje pierwsze miejsce. Jest to ból duszy i zniechęcenie popełnionego grzechu z postanowieniem niegrzeszenia w przyszłości” (KKK 1451). Katechizm Kościoła Katolickiego zwraca nam uwagę, że najważniejszy w spowiedzi jest żal za grzechy i mocne postanowienie poprawy. Nie oznacza to oczywiście, że rachunek sumienia, szczerą spowiedź i zadośćuczynienie Bogu i ludziom są nieważne. Są ważne, ale najważniejsze w spowiedzi jest, aby żałować za swoje grzechy i chcieć się z nich poprawiać. Gdyby penitent, któregoś z tych dwóch warunków nie spełnił, spowiednik nie mógłby udzielić mu rozgrzeszenia. Są one zawarte w formule, którą wymawiamy przy spowiedzi, „więcej grzechów nie pamiętam, za te i wszystkie serdecznie żałuję, postanawiam się poprawić, proszę o pokutę i rozgrzeszenie.” Żal za grzechy to spojrzenie w naszą przeszłość. Dostrzeżenie zła, które się popełniło i przeproszenie za nie Boga i ludzi. Natomiast mocne postanowienie poprawy to spojrzenie w przyszłość i chęć poprawy swojego życia. Chciałbym tu zwrócić uwagę na to krótkie słowo „mocne”. To ma być mocne postanowienie poprawy życia z Bożą pomocą. Niech miłosierny Bóg pomoże nam odkryć na nowo wagę żalu za grzechy i mocnego postanowienia poprawy. Niech to pomoże nam w dobrym przeżywaniu każdej spowiedzi świętej, która otwiera nas na łączność z Chrystusem w Komunii świętej.

ks. Artur

## „Wszędzie Twoja dźwięczy chwała, gdy majowe płyną dni”.



C h w a l c i e jawornickie łąki umajone, chwalcie jawornickie pagórki i doliny zielone. Tak na początku maja, zachwycając się rodzimym cudem natury, chciałoby się s p a r a f r a z o w a ć znaną pieśń Maryjną i wielbić z Nią i całą przepiękną przyrodą dobrego Boga, który n a s t y m dobrodziejstwem obficie ubogaca i przyozdabia. Wydaje się, że nie można przejść obok tego piękna obojętnie i nie

umieć go nie zauważyć. Nawet najmniej wrażliwi estetycznie nie potrafią na ten okazały, z przepychem świat patrzeć obojętnie i oprzeć się jego olśniewającemu wizerunkowi. On woła ku niebu i zachęca do czci Maryi i chwały Boga kwieciami ogrodów, bujnością sadów i lasów, śpiewem ptaków, błękitem nieba i blaskiem słońca. Powinnością naszą jest zatem włączyć się w tą symfonię radości i uwielbienia, którą zgotowała Bogu przyroda.

Kościół przeto, jakby wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, zaprasza wiernych do oddawania czci Bogu przez Maryję w nabożeństwach majowych, które są popularyzowane już od XVIII wieku, chociaż, jak to bywa w Kościele, dużo wcześniej lud Boży uznawał Maryję za Królową Wiosny i wskutek tego w maju gorliwie upowszechniał modlitwy i pieśni Maryjne, zbierając się wokół Jej figur. Obecnie w maju, zgodnie ze zwyczajem, wierni skupiają się wokół kapliczek i gromadzą w świątyniach wysławiając Litanię do Matki Bożej i pieśni na Jej cześć.

My zaś w tym roku jesteśmy szczególnie zmotywowani do modlitwy wdzięczności w atmosferze majowej. Jest po temu szczególna okazja. Oto nowy błogosławiony Jan Paweł II na początku miesiąca inspiruje rodaków swoim zawołaniem „Cały twój Maryjo” i pobudza, aby zawierzyć siebie całkowicie Niepokalanej. Będzie to możliwe wówczas, gdy z dziecięcą ufnością oddamy się pod Jej Matczyną opiekę. Wtedy łatwiej będzie okazać wierność Jezusowi Chrystusowi w codziennym życiu na wzór błogosławionego Jana Pawła II.

Jest jeszcze wiele przyczyn, które można by wyliczać, jakie mobilizują nas do tego, aby się „duchowo umaić”. Ale z pewnością istotna jest ta, która domaga się od nas zadośćuczynienia za Jej opiekę nad jawornicką wspólnotą parafialną, za to, że jest z nami nieustannie w jawornickiej ikonie błogosławiając naszym wysiłkom i zadaniom, za to, że odwiedza nasze rodziny i będzie nadal nawiedzać w kopii obrazu, aby na stałe

zagościć w naszych domostwach i za to, że towarzyszy nam na drogach naszego życia, kiedy wzywamy Jej Nieustającej Pomocy. Maryjo Królowo Polski - módl się za nami.

Wacław Szczotkowski

### Królowo korony polskiej

***O Maryjo polskiej korony Królowo  
I Pani dobra piastowskiego ludu,  
Która od wieków troską jednakową  
Krzepisz nasz naród wśród  
nieszczęść i trudów.***

***Usłysz dziś Matko pokorne błaganie  
Ludu biednego, o Twe zmiłowanie.  
O Wspomożenie wiernych, wszak  
Za Twą przyczyną Matko,  
Ta Ojczyzna wolność i sławę  
odzyskała swoją.***

***Dzisiaj nas znowu  
niezgoda rozprasza.  
Miał pracy wspólnej znów  
kłótnie i zwady.  
Wspomóż nasz naród  
Matko Dobrej rady.***

***Ledwo się lekko zablizniły rany,  
Taborem wojny ojczyźnie zadanej,  
Ledwo odetchnął nasz naród znękany  
I wzniosł osiedla kulami strzaskane,  
A już złe duchy, świat pchają do boju.  
Broń nas od wojny Królowo pokoju.***

***O Maryjo, przyjm pod Twą obronę,  
Nasz naród polski  
wierny Ci z prawieka.  
I łzę mu osusz nędzą wyciśnioną.  
Niechaj go Twoja otacza opieka.  
Niechaj z Twoją łaską  
swoje losy splata,  
Do końca świata i po końcu świata.***

**Czytelniczka Aniela**

## Różaniec od Błogosławionego



Trzymam w ręku różaniec od Jana Pawła II. Wrażenie jest szczególne, bo został on подарowany mojemu wujowi przez Błogosławionego Jana Pawła II. Niezwykłe są okoliczności, w jakich otrzymał ten różaniec. Gdy wuj zachorował na raka jelita grubego, jego córki, pracujące we Włoszech, miały możliwość zapewnić ojcu leczenie w klinice w Rzymie. Będąc już po

operacji i naświetlaniach, siostry zakonne pracujące przy chorych przyniosły wiadomość, że wszyscy chorzy są zaproszeni do Bazyliki św. Piotra na spotkanie z Ojcem Świętym.

Po modlitwach papież podchodził kolejno do chorych i błogosławił ich. Okazało się, że wujek był jedynym Polakiem wśród chorych. Jan Paweł II rozpoczął rozmowę z wujem o przyczynie jego pobytu. Był też zainteresowany, z jakich stron pochodzi, na co wuj odrzekł, że z Lubnia. Papież odparł, iż dobrze zna te strony, gdyż wędrował po tych górach (obecnie przez Lubień prowadzi szlak papieski, natomiast Kościół w Lubniu był pierwszym konsekrowanym kościołem przez



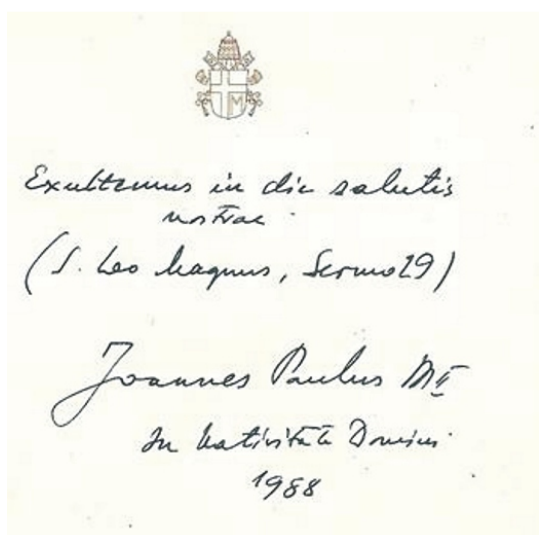
Metropolitę Krakowskiego Karola Wojtyłę). Papież pobłogosławił wuja i wręczył mu różaniec. Było to w lutym 1988 roku.

Do dzisiejszego dnia, choć upłynęło już przeszło dwadzieścia lat, wujek niejednokrotnie wspomina, że uczucie dziwnej lekkości, które odczuwał po spotkaniu z papieżem, jest nie do zapomnienia i mówi, iż to prawdziwy cud, że wyszedł z tej choroby. Jest przekonany, że zawdzięcza to papieżowi i Jego błogosławieństwu.

Tak to ciężka choroba niespodziewanie zaprowadziła go do Rzymu na spotkanie z Janem Pawłem II. Wszystkie pamiątki z tego dnia wujek przechowuje z największą czcią i traktuje jak największy skarb.

Dobrze, że czasem gdy przyjeżdża do nas i przywozi je. Możemy wtedy wziąć do ręki i ucałować różaniec od naszego Błogosławionego Ojca Świętego.

B.W.



**8 maja**  
**3 niedziela wielkanocna**

Dz 2, 14-28  
1P 1, 17-21  
Łk 24, 13-35

Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu.



/por. Ew./

**15 maja**  
**4 niedziela wielkanocna**

Dz 2, 36-41  
1P 2, 20-25  
J 10, 1-10

Ja jestem Dobrym pasterzem.

/por. Ew./



# W DNIU FLAGI NARODOWEJ

## Od młodych

### Dzisiejszy patriotyzm

*.. idziesz, z podniesioną głową  
choć lecą wyzwiska  
i ranić cię mogą  
rzucane w twarz, z bliska..  
..i niejeden szydzi  
krzyżąc, aż się pieni..  
.. a ty się nie wstydzisz  
swoich korzeni..  
.. swojego języka..  
.. historii, choć nieprosta..  
i choć czasem .. myśl zaświta..  
- nie chcesz z dala od niej zostać.  
Czujesz, jak razem wzrastasz  
z sąsiadem.. ziemią żyzną..  
z budynkiem pośrodku miasta..  
z OJCZYZNĄ.*

*Bo nie zawsze patriotą  
ten, co rozprawia o męce..  
.. czasem.. chodzi mu tylko o to  
by zagarnąć jak najwięcej..*

Anna Wojdecka

Barwy biała i czerwona po raz pierwszy, nieoficjalnie, zostały uznane za barwy narodowe w pierwszą rocznicę uchwalenia pierwszej polskiej konstytucji - 3 maja 1792 roku. Manifestujący w tym dniu byli przepasani białoczerwonymi szarfami, kolory nawiązywały do herbu Królestwa Polskiego czyli Białego Orła na czerwonym tle. Oficjalnie, po raz pierwszy, kolory biały i czerwony uznane zostały za barwy narodowe Uchwałą Sejmu z 7 lutego 1831 roku, w której czytamy, że: *Kokardę Narodową stanowią będą kolory herbu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, to jest kolor biały z czerwonym.*

Wywieszenie flagi narodowej drugiego maja nie jest wyrazem akceptacji sytuacji gospodarczej, politycznej, oświatowej czy kulturowej w kraju. Flaga jest świadectwem naszej tożsamości, mówi o przeszłości i historii kraju, którą każdy Polak kształtuje, mówi o szacunku dla osób, które walczyły o wolność Polski. W wymiarze społecznym jest najmocniej wiążącym wszystkich Polaków symbolem jedności. Dlatego nie można tłumaczyć braku flagi na własnym domu tymi słowami:

*Patrząc na to, co wyrabiają kolejne rządy w naszym państwie, wstydzę się być Polakiem, dlatego nie wywieszę flagi drugiego maja.* (wypowiedź jednego z internautów)

E.W.



*Gdy Jan Paweł II umarł, nie siedziałem bez przerwy przed telewizorem. Poszedłem tak jak lubię na spacer, trochę pomodlić się, trochę porozmyślać, trochę dotlenić się. Zarazem smuciłem się, że już odszedł, że praktycznie nigdy nie uczestniczyłem na żywo w Jego pielgrzymkach, ale także cieszyłem się, że w końcu poszedł sobie na zasłużoną emeryturę. Co prawda miałem bilet na Eucharystię na Błoniach w 2002 roku, ale niestety problemy zdrowotne pokrzyżowały mi plany. W trakcie spaceru przechodząc koło kościoła zauważyłem, że jest otwarty i wszedłem. Chwilę później zaczęła się Msza Święta, taka kameralna. Było może z kilkanaście osób. W czasie śpiewu "Święty"... miałem wrażenie, jakobym w kościele prawie niezauważalnie wyczuwał obecność chórów anielskich śpiewających na cześć Pana i radujących się z nowego świętego w niebie. Czy tak było, czy tylko mi się*

*zdawało, nie wiem i nie mi to oceniać*

*W tym samym czasie koledzy imprezowali na Plebańskiej Górze. Były to prawdopodobnie urodziny jednego z nich. Opowiadali, że gdy usłyszeli bijące wokoło dzwony w kilku kościołach, to momentalnie wytrzeźwili i zeszli na dół. Było oczywiste, że coś ważnego nastąpiło. Niektórzy poszli pomodlić się do kościoła.*

*Wielu po śmierci Jana Pawła II zaczęło się modlić za Jego pośrednictwem. Niby już na emeryturze a i tak nie dadzą Mu odpocząć. Tymczasem w pobliskich Wadowicach "mieszka" sobie taki trochę bezrobotny święty: błogosławiony Alfons Maria Mazurek.*

2M

## Zasłuchani w dialogu

Uroczystości beatyfikacyjne skupiły w krakowskich Łagiewnikach wiele osób. Stworzyło to klimat solidarności i jedności, wszyscy jesteśmy dumni z błogosławionego rodaka Jana Pawła II. Jednak prawdziwie głęboką i wzruszającą atmosferę udało się zbudować organizatorom koncertu, odbywającego się wieczorem na Rynku Głównym w Krakowie. Starannie dobrani artyści wykonywali utwory zawierające przesłanie, wręcz mówiące do odbiorców, poruszające ich serca. To niepowtarzalny dialog pragnień ludzkich serc wyrażonych w słowach utworów z błogosławionym Janem Pawłem II.

*Pozwól mi spróbować jeszcze raz  
Niepewność mą wyleczyć, wyleczyć mi  
za pychę i kłamstwa, za me nałogi  
za wszystko co związane z tym.*

Wciąż zaczynam od nowa, wciąż odradzam się w wierze. Pragnę poczuć pewność, pewność siebie, wiary, ludzi i drogi którą wybrałam.

*Za to co masz nie kupisz nieba  
więc nie obrastaj w rzeczy, w pióra,  
bo i tak nie zabierzesz ich tam.*

Komputer osobisty, samochód, torebka znanej firmy, szereg butów i modne ubrania. Jestem dumna z tego co posiadam, nie są to byle jakie rzeczy. Mam wszystko, czego potrzebuję, czego wymaga się od młodych ludzi, którzy chcą być trendy, nie mam tylko prawdziwych przyjaciół.

*Trzeba stworzyć dom  
Żeby mieć do czego wracać  
Upchać miłość tam w każdy kąt.  
Więc marzenia miej, bo to nie jest ciężka praca.  
I kochaj, i kochaj. Zbudujesz dom.*

Gdybym potrafiła zapełnić każdą cząstkę samej siebie miłością, mój dom stałby się twierdzą MIŁOŚCI, z której tętniło by życie.

*Co postanowisz, niech się ziści.  
Niechaj się wola Twoja stanie.  
Ale zbaw mnie od nienawiści  
ocal mnie od pogardy, Panie.*

Tyle razy zaczynałam od nowa, ciągle jednak szłam w złym kierunku. Teraz Ty mnie prowadź, chcę obrać kurs, który nie prowadzi donikąd.

Wykonawcy biorący udział w koncercie oraz prezentowane przez nich utwory:

Kasia Kowalska: *Pozwól mi* ( z repertuaru zespołu Dżem), *To co dobre*, Ryszard Rynkowski: *Nie kupisz nieba*, Zakopower: *Udomowieni*, *Modlitwa o wschodzie słońca* ( z repertuaru Habakuka), Andrzej Lampert: *2 kwietnia 2005*, Kaya: *Nadzieja* ( z repertuaru E. Geppert), Bracia: *Jednego serca* (z repertuaru Cz. Niemena), *Wiara w każdym z nas*, Zbigniew Wodecki: *Santo subito*,

## Nowi ministranci

W Wielki Czwartek do grona ministrantów naszej parafii dołączyło sześciu nowych kandydatów. Są nimi: Kacper Firek, Jan Haza, Maciek Nowików, Konrad Pomian, Eryk Szlachetka i Rafał Wilkołek. Kandydaci od października ubiegłego roku sumiennie przygotowywali się do bycia ministrantami. Zadaniem ministranta jest



zdj.: Wojciech Kuciel

c.d. na str. 7

## Konkurs palm

Jak co roku w niedzielę palmową został zorganizowany w naszej parafii konkurs palm. Po Mszy św. o godz. 11.00 zebraliśmy się na zewnątrz kościoła przed głównym wejściem. Spośród najwyższych i najpiękniejszych tegorocznych palm zostały wybrane i nagrodzone palmy wykonane przez: Basię Łabędzką, Józia Sołtysa, Dominika Morlaka, Filipa Paryłę, Piotra Białonia, Wiktoryę Łapę, Monikę Haza, Wiktora Gawła,



zdj.: Wojciech Kuciel

c.d. na str. 7

zdj.: Wojciech Kuciel



służba w kościele podczas Mszy św. i różnych nabożeństw. Ministrantem jest się też poza kościołem, w domu, w szkole, na boisku sportowym, gdzie powinni dawać dobry przykład życia innym. Przyjęcie nowych ministrantów to wielka radość dla naszej parafii. Gratulujemy ich rodzicom, że zadbali o religijne wychowanie swoich dzieci, które teraz procentuje ich służbą przy ołtarzu. Mamy nadzieję, że chłopcy tak jak przyrzekali „święte czynności ministranta wypełniać będą pobożnie, gorliwie i radośnie na chwałę Bożą i dla dobra całej wspólnoty parafialnej”.

ks. Artur

## “W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie, w krzyżu miłości nauka...”

Pomimo tego, iż czas wydaje nam się biec bardzo szybko, to ten czas dzielący kolejne Paschy naszego życia, niesamowicie się dłuży. Wypełniany kolejnymi upadkami, postanowieniami poprawy, gdzieś podrodze wymazuje naszego ludzkiego serca radość ze Zmartwychwstania Chrystusa. Żyjemy od Paschy do Paschy, by móc za każdym razem wzrastać na nowo, od początku.

c.d. na str. 8



zdj.: Wojciech Kuciel

Kasię Dymek, Asię Krasek, Konrada Góralika, Natalię i Dominika Cieślak, Patrycję Skórę, Szymka Wincenciaka, Rafała Wilkołka, Kubę Króla, Jasia Wilkołka, Wojtka Kalisza i Daniela Kurowskiego. Wszystkim nagrodzonym gratulujemy i nie możemy już się doczekać przyszłego roku i kolejnych pięknych palm. Pragniemy wspomnieć, że każdy, kto



zdj.: Wojciech Kuciel

wykonał palmę, został obdarowany słodkim upominkiem dzięki hojności pana Adama Sołtysa, któremu serdecznie dziękujemy.

ks. Artur

zdj.: Wojciech Kuciel



## „W krzyżu cierpienie...” – c.d. ze str 7

W pierwszym dniu Wielkiego Tygodnia Kościół wypełniony ludzką ciżbą mieni się kolorami palm, których zapach miesza się z dymem kadzidła Niedzieli Palmowej, a my wychwalamy Zbawiciela Świata i śpiewamy wszyscy razem: „*Hosanna* Synowi Dawida!”. I już po kilku dniach uczestniczymy w obrzędach Wielkiego Czwartku. Msza św. Wieczery Pańskiej rozpoczyna liturgię Świętego Triduum Paschalnego. Jezus zaprasza nas do Wieczernika. Podczas Ostatniej Wieczery ustanowił On sakrament Eucharystii i Kapłaństwa. Daje nam możliwość uczestniczenia w wieczery paschalnej sprzed 2000 lat. Na naszych oczach chleb i wino przyniesione na ołtarz, stają się Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa. Dzisiejsza liturgia w szczególny sposób uobecnia wydarzenie Ostatniej Wieczery. Zbliżając się do końca obserwujemy przeniesienie Najświętszego Sakramentu do kaplicy



zdj.: Wojciech Kuciel

adoracji, a zaraz potem obrus z ołtarza zostaje zdjęty. To jest szczególny moment wieczoru, łączący wydarzenia Wieczery Pańskiej z Wielkim Piątkiem, podczas którego cały dzień trwa adoracja. Wieczorna liturgia Męki Pańskiej rozpoczyna się o godzinie 18. Kapłan upada na twarz, ludzie klęcząc milczą. Bo cóż można powiedzieć w takim momencie? A później słyszymy: „Oto drzewo krzyża, na którym zawisło zbawienie świata. Pójdźmy z pokłonem”, więc idziemy. Zbliżamy się z drżącym sercem, by przykłęknąć i ucałować rany Chrystusa. Od adoracji krzyża przechodzimy do



zdj.: Wojciech Kuciel

Komunii Świętej. To przecież oczywiste! Tajemnica śmierci i tajemnica życia to ta sama tajemnica. Jest taka pieśń, która mówi: „Z Twojego boku Chryste wypłynął źródło wody żywej, która obmywa świat z grzechu i daje nowe życie.” W Wielką Sobotę zgodnie z Tradycją Kościoła odbywa się święcenie pokarmów. Po czym ma miejsce wieczorna msza rezurekcyjna, podczas której słuchamy psalmów i kolejnych czytań, by wreszcie móc cieszyć się ze zmartwychwstania Jezusa Chrystusa uczestnicząc w procesji rezurekcyjnej. Wyrażamy swoją radość śpiewając: „Wesoły nam dzień dziś nastał, którego z nas każdy żądał, tego dnia Chrystus zmartwychwstał. Alleluja, Alleluja”. Ta radość towarzyszy nam podczas Wielkiej Niedzieli, która kończy Święte Triduum Paschalne.

Ale wróćmy jeszcze na chwilę do Męki Pańskiej i zastanówmy się...



zdj.: Wojciech Kuciel



zdj.: Wojciech Kuciel



Możemy wylewać łzy żalu nad krzyżową śmiercią Jezusa i usłyszeć jak powtarza: "Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią". Uświadamiamy sobie, że oto Droga naszego zbawienia została wyznaczona. Przez najbliższe dni będzie nas ona prowadzić śladami Zbawiciela ludzi. Godną wiary okazuje się jedynie miłość nierozzerwalnie związana z krzyżem, poza którym jawi się już tylko wieczność!

Doskonale wiemy, że kamień zatoczony u wejścia do grobu nie był końcem, a mimo to pozostaje w nas jakieś, niemożliwe do przemilczenia lub zapomnienia "dlaczego?". Jakies "dlaczego", na które nie za bardzo potrafimy odpowiedzieć. To, czego jesteśmy świadkami, przekracza nasze oczekiwania. Nie pojmujemy dlaczego zabito Tego, który był bez winy, który tyle dobra i miłości okazał ludziom.

Spoglądamy na Jezusa podążającego z Getsemani na Golgotę nie jak na bohatera, ale jak na świętego. Ból, kolejne upadki nie przeszkadzają naszemu przewodnikowi w wierze odejść ze słowami na ustach: "Odwagi, jam zwyciężył świat" (J 16,33)

Dlatego chrześcijanin w poszukiwaniu sensu własnego cierpienia spogląda na krzyż Chrystusa. Cierpienie, dla którego rozum nie znajduje racjonalnego wytłumaczenia, a każde słowo milknie, bo jest po prostu tak tragicznie za małe, uświadamia, że pozostaje nam wtedy jedynie łaska spojrzenia na Chrystusowy krzyż. Bóg nie opuszcza w cierpieniu. Dźwiga z nami krzyż, na naszą osobistą Golgotę, aby przeprowadzić nas do chwały zmartwychwstania. Daje łaskę odkrycia sensu nawet najbardziej niezrozumiałego cierpienia. A ten sens odkryty w cieniu Jezusowego krzyża ma moc fundamentu, którym jest zmartwychwstanie Jezusa.

K

## Rekolekcje wielkopostne



W dniach od trzeciego do szóstego kwietnia w naszej parafii zostały przeprowadzone rekolekcje wielkopostne. Głosił je ojciec Stanisław Górka ze Zgromadzenia Ojców Bernardynów z Koła koło Poznania. A właściwie pomagał je głosić, bo jak sam wspominał, głównym rekolekjonistą jest sam Pan Bóg. Rekolekcje wielkopostne organizuje się co roku w parafii, by zachęcić wiernych do nawrócenia, do pojednania się z Bogiem, ludźmi i samym sobą. Rekolekcje wielkopostne mają też pomóc nam w religijnym przeżyciu Świąt Wielkanocnych, w rozważaniu męki, śmierci i Zmartwychwstania Pana Jezusa. Przez cztery dni każdy z nas miał okazję nawrócić się. Pomagały nam w tym słowa ojca rekolekjonisty jak również spowiedź święta, która odbyła się we wtorek. Dziękujemy ojcu Stanisławowi za trud głoszenia rekolekcji i piękne świadectwo modlitwy i mocy słowa. Mamy nadzieję, że jeszcze się spotkamy, ponieważ ojciec obiecał przyjechać do nas na nasz odpust parafialny we wrześniu. A może uda nam się spotkać go już w czerwcu, ponieważ klasztor ojca w Kole znajduje się po drodze do Lichenia, gdzie wybiera się nasza parafia na pielgrzymkę.

ks. Artur

**22 maja**  
**5 niedziela wielkanocna**

Dz 6, 1-7  
1P 2, 4-9  
J 14, 1-12

W domu Ojca mego  
jest mieszkań wiele.

/por. Ew./



**29 maja**  
**6 niedziela wielkanocna**

Dz 8, 5-8  
1P 3, 15-18  
J 14, 15-21

Jeżeli Mnie miłujecie,  
będziecie zachowywać moje przykazania.

/por. Ew./



## Wycieczka do przychodni



**Pan doktor sadza Karolka  
na urządzeniu masującym**



**Karinko, ile ważysz?**

11 kwietnia grupy „Biedronek”, „Motyli” i „Smerfów” na podsumowanie tygodnia poświęconego zdrowiu, wybrały się z wizytą do przychodni w Jaworniku. Realizując treści edukacyjne w zakresie wychowania zdrowotnego, dzieci zapoznały się z pracą lekarza i pielęgniarki. W trakcie prelekcji doktorzy przybliżyli dzieciom charakterystykę swojej pracy. Przypomniano przedszkolakom o konieczności dbania o

## Przedszkolaki sprzątają świat



**Patrycja Skóra i Weronika Małucha  
są dobrze przygotowane**

Co zrobić, byśmy żyli w piękniejszym otoczeniu? Odpowiedź na to pytanie znają już „Biedronki”, „Motyle” oraz „Smerfy” z przedszkola w Jaworniku. Nauczycielki



**Julcia Jawor pracuje**



**Martynka Białoń - „Popatrzcie  
co znalazłam!”**



**Pani doktor uczy trudnego słowa: stetoskop**

higienę i zdrowie. Podczas pobytu w przychodni dzieci zostały zważone oraz zmierzone. Ciekawe świata przedszkolaki uzyskały odpowiedzi na wiele nurtujących je pytań.

Po skończonym spotkaniu dzieci zauważyły, jak duży wpływ mają na swoje zdrowie poprzez profilaktykę, odpowiedni dobór odzieży do warunków atmosferycznych oraz dbałość o higienę osobistą. Na zakończenie owocnego spotkania dzieciaki zostały poczęstowane słodkościami a lekarze obdarowani upominkiem- własnoręczne namalowanym farbami obrazkiem.

Joanna Gurbisz- Górecka

zorganizowały tutaj akcję sprzątnięcia najbliższego dzieciom otoczenia. Wyposażone w worki na śmieci i foliowe rękawiczki udały się zbierać papierki, butelki i puszki z najbliższego nam boiska. Przedszkolaki udowodniły, że są prawdziwymi strażnikami przyrody dając tym samym przykład wszystkim starszym. Celem tych działań było przede wszystkim bezpieczeństwo zabaw na boisku oraz podniesienie świadomości ekologicznej naszych przedszkolaków.

Akcja „sprzątnięcia świata” wywodzi się z Australii. Wystartowała w roku 1989, w Polsce pojawiła się kilka lat później. Dzięki niej całe społeczeństwo ma szansę na wykształcenie sobie postaw proekologicznych. Akcja odbywa się co roku, w miesiącu wrześniu. Jawornickie przedszkolaki same zauważyły jednak, że akcja taka powinna odbywać się również po zimie, kiedy to topniejący śnieg odłania wszystko, co zostało wcześniej przykryte.

Pamiętajmy „Czym skorupka za młodu nasiąknie tym na starość trąci”!

Joanna Gurbisz -Górecka

## Pożegnanie Matki Najświętszej

Nasza Najświętsza Matko Jawornicka- minął nam ten dzień, jak mała chwilka. Składamy Ci gorące podziękowania za ten wielki zaszczyt, jakim nas obdarowałaś, nawiedzając nasz dom. Przepraszamy Cię Matuchno za wszystko, czym zasmuciliśmy Syna Twój. Wiemy, o Matko, że każdy grzech przez nas popełniony, rani Najśladze Serce Jezusa, a Ciebie jako Jego Matkę zasmuca niezmiernie. Dlatego w pokorze serca pragniemy Ci przyrzec, że na przyszłość starać się będziemy, abyśmy żadnym grzechem Syna Twego nie znieważali. Ufamy, iż za Twoim wstawieniem i pomocą, o Przenajświętsza Matko Jawornicka, postanowienia tego dokonać możemy.



Rodzina: Światłóń

### „Korona”

**Z dala świeci Twa korona  
Jest na głowie uwieńczona  
Płaszczem przykryte ramiona  
Serce masz mateczko czyste  
A przy piersi Jezu Chryste**

**Tyś na rękę go nosiła  
Piersią swoją wykarmiła  
Do świątyni prowadziła  
O Mateczko nasza miła**

**Razem z nim żeś się modliła  
I do serca go tuliła  
Strawę żeś mu gotowała  
Porą nocną przyodziła**

**Cały dzień go pilnowała  
Syna Bożego słuchała  
Później Twój Syn Umiłowany  
Będzie za grzesznika ukrzyżowany**

**A gdy przyszła wielka męka  
I Golgota i udreka  
Tyś się łzami zalewała  
Chustą twarz z potu i krwi obcierała  
Bo żeś go bardzo kochała**

**Króluj teraz matko w niebie  
Bóg Syn zabrał cię do siebie**

~ Dziadek Romek

## „Wyjątkowy Gość w naszych progach”

Nareszcie nadszedł długo oczekiwany moment w naszym życiu. Wyczekiwaliśmy tej chwili z niecierpliwością i lekkim napięciem. Chyba każdy z domowników zastanawiał się i rozmyślał o tym wydarzeniu. I nareszcie nadszedł wiosenny wieczór 13 kwietnia. Tego dnia zaszczyliła nas swoją obecnością w naszych skromnych progach, zaproszona przez nas i długo oczekiwana Matka naszego Pana, Matka Boża w Jawornickim wizerunku.

Witaliśmy wszyscy tak dostojnego gościa, naszą Panią z wielką radością i przejęciem. Przygotowane było dla Niej najlepsze i najbardziej godne miejsce w naszym domu tak, by w ten sposób znaleźć się w centrum naszego rodzinnego życia.

Witając Panią Jawornicką i Matkę Chrystusa można było stawiać sobie pytania:

Co przez te 24 godziny będziemy robić w obecności tak wielkiego Gościa?

Czy będziemy mieli o czym rozmawiać z naszą Panią?

Czy nie zabraknie pomysłu na spędzenie tego czasu? A może to za długo i wystarczą tylko kilka godzin?

Jak ten okres spędzić, by Najświętsza Paniienka odczuła, że Jej obecność jest dla nas najważniejsza?

Z tego rodzaju pytaniami i nurtującymi nas obawami rozpoczęliśmy czas modlitwy. Wspólnie całą rodziną odmawialiśmy kolejne nabożeństwa, czytaliśmy Pismo Święte oraz śpiewaliśmy pieśni ku czci Maryi. Tak nam minął czas do późnego wieczora pierwszego dnia.

Drugi dzień od rana również spędziliśmy całą rodziną przy Matce Bożej. Wcześniej zadbaliliśmy o to organizując sobie na ten dzień urlop, wolny dzień od szkoły czy też innych zajęć. Cały ten dzień radośnie spędziliśmy w obecności Najświętszej Marii Panny ofiarowując Jej swoje modlitwy kierując do Niej różne intencje dziękczynne i błagalne.

Tymczasem szybko nadeszła pora wieczorna i czas w którym przyszło się nam żegnać z naszym wspaniałym Gościem. Żal serce ścisnął, że tak szybko minęły te godziny spędzone w towarzystwie Maryi. Odprowadziliśmy Panią Jawornicką do domu naszych sąsiadów w procesji ze świecami i wróciliśmy do naszego domu przeżywając ostatnie chwile tego wyjątkowego spotkania.

Następne dni, które upłynęły od tej wyjątkowego dla nas czasu, przyniosły chwile refleksji nad tym wydarzeniem. Tyle pytań i obaw nurtowało nas przed tym spotkaniem. Jednak gdy tylko ukłękliśmy przed obliczem naszej Pani w kopii obrazu Matki Boskiej Jawornickiej, wszystkie wątpliwości i obawy zniknęły. Tak wiele mieliśmy wszyscy wspólnie i każdy z osobna do powiedzenia Matce Bożej. Tyle trosk do powierzenia ale i ogromny dług wdzięczności za wszystkie łaski jakich doświadczyliśmy za przyczyną Najświętszej Paniienki. Okazało się, że czasu do spędzenia z Maryją



nie tylko nie było za dużo, lecz wręcz go zbyt szybko zabrakło. Nawet dzieci bardzo ochoczo modliły się i śpiewały. Wydawało się nawet dziwne, że wielogodzinne czuwanie przy Matce Bożej ich nie znudziło, lecz wręcz przeciwnie, Basia z Karolkiem inicjowali modlitwy i śpiewy.

Każdy w naszej rodzinie przeżył bardzo spotkanie z Matką Bożą Jawornicką tak, iż pozostanie ono w pamięci do końca życia. Cała nasza rodzina jest wdzięczna za dar nawiedzenia naszego domu przez Matkę Bożą w kopii obrazu. Warto było choć na tą jedną dobę zatrzymać pęd naszego życia, wszystkie sprawy codzienne odstawić na drugi plan i spotkać się z Matką naszego Pana. Pozwala to zastanowić się nad swoim życiem i wartościami, którymi się w nim kierujemy.

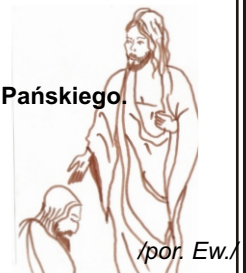
Wszystkim tym, którzy przeżyli lub będą przeżywać wspaniały czas odwiedzin Pani w swoich domach życzymy by przyniósł w ich życiu wspaniałe owoce.

*Basia, Karolek, Elżbieta,  
Dariusz Łabędzcy*

**5 czerwca  
7 niedziela wielkanocna  
Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.**

Dz 1,1-11  
Ef 1, 17-23  
Mt 28, 16-20.

A gdy Go ujrzeli oddali mu pokłon.



*/por. Ew./*



## KAMYCZEK - STRONA DLA DZIECI

### Maj

„Pastuszkowie z Fatimy” - E. Śnieżkowska-Bielak /Edycja Świętego Pawła/

W dalekim kraju, który nazywa się Portugalia, we wsi Fatima, mieszkało troje dzieci. Ośmioletni Franciszek i siedmioletnia Hiacynta byli rodzeństwem, a Łucja, która miała 10 lat, była ich kuzynką.

Dzieci bardzo się kochały i wiele czasu spędzały na wesołych zabawach. Hiacynta lubiła tańczyć i robiła to naprawdę najładniej ze wszystkich. Za to Franciszek kochał zwierzęta i opiekował się nimi. Łucja, jako najstarsza, zawsze wymyślała wszystkie zabawy i opiekowała się młodszymi kuzynami. ...

Pewnego dnia, 13 maja 1917 roku, dzieci jak zwykle pały owieczki na pastwisku nieopodal swojej wioski. Nagle na tle rozłożystego dębu ujrzaly jakąś cudownie jaśniejącą postać. Była to sama Matka Boża, ale dzieci o tym na razie nie wiedziały, dlatego nazwały Ją Piękną Panią. Nie bójcie się- powiedziała Maryja do przestraszonych dzieci.- Przychodzę do was z Nieba. Proszę, odmawiajcie Różaniec o pokój dla świata i przychodźcie tu każdego trzynastego dnia miesiąca przez pół roku. W październiku powiem wam, kim jestem.

W gorący, czerwcowy dzień Maryja ukazała się dzieciom po raz drugi. czy możesz nas wszystkich zabrać ze sobą do Nieba?- zapytała Łucja. Już niedługo wezmę Franca i Hiacyntę- odpowiedziała Maryja.- Ty musisz jeszcze poczekać. Będę się Tobą opiekować, a Ty będziesz spełniać wolę Pana Boga tu, na ziemi.

13 lipca Matka Boża również spotkała się z dziećmi, ale tym razem przyszło z nimi na taką wielą, wielu ludzi. Jednak tylko one widziały Maryję i słyszały, jak zachęca do modlitwy za grzeszników przez Jej Niepokalane Serce, jak prosi, żeby dzieci ofiarowały swoje małe wyrzeczenia w tej intencji.

Od pierwszego spotkania z Matką Bożą dzieci wiele modliły się za grzeszników. Franek bardzo często przesiadywał samotnie w kościele i odmawiał Różaniec, żeby pocieszyć zasmuconego winami ludzi Pana Jezusa. Hiacynta postanowiła zrezygnować z ukochanego tańca, często też dzieliła się swoim posiłkiem z biedniejszymi dziećmi. Mali pastuszkowie tęsknili za Piękną Panią, ale źli ludzie nie chcieli dopuścić do następnych objawień. Burmistrz Fatimy zamknął całą trójkę w więzieniu i straszył okrutnymi karami. Dzieci jednak nie kłamały, dlatego musiał je wypuścić. Później Matka Boża powiedziała, że Pan Bóg z radością przyjmuje wszystkie ich ofiary.

W dniu ostatniego objawienia, 13 października 1917 roku, wydarzył się niezwykły cud. Tysiące ludzi widziało, jak Słońce tańczy na niebie, wirując bardzo szybko i zmieniając kolory. Wtedy Matka Boża powiedziała dzieciom: „Jestem Matką Bożą Różańcową”.

Franek i Hiacynta zmarli młodo. Matka Boża wzięła ich do Nieba szybko, tak jak obiecała. Chory na hiszpańską gripę Franciszek bardzo pragnął przyjąć Komunię Świętą. Wkrótce potem odszedł do Pana Boga. Hiacynta, która przeszła ciężką operację w szpitalu w Lizbonie, oddawała wszystkie cierpienia Matce Bożej za grzeszników. Umiała rok po Franciszku.



/M. Sojka/

c.d. na następnej str. >

Wiele lat później, 13 maja 2000 roku, papież Jan Paweł II ogłosił Hiacyntę i Franciszka błogosławionymi. Gościem na tej uroczystości była... Łucja, która miała już wtedy 93 lata. Łucja, jako siostra karmelitanka, przez całe życie wypraszała pokój dla świata. Modliła się też, żeby ludzie kochali Niepokalane Serce Maryi.

Łucja przekazała Ojcu Świętemu treść trzech tajemnic, wyjawionych pastuszkom z Fatimy przez Matkę Bożą. Pierwsza tajemnica mówiła o ustanowieniu nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi, druga mówiła o piekle i karze, która spotka grzeszników, a trzecia o cierpieniu i służbie papieża Polaka- Jana Pawła II. ...

## 26.V.- Dzień Matki



www.chomikuj.pl

### Wiersz na Dzień Matki - T. Kubiak

*W zielonych oczach Matki  
Świeci wiosenna łąka.  
Słońce na drzewach śpiewa  
i budzi kwiaty w pąkach.*

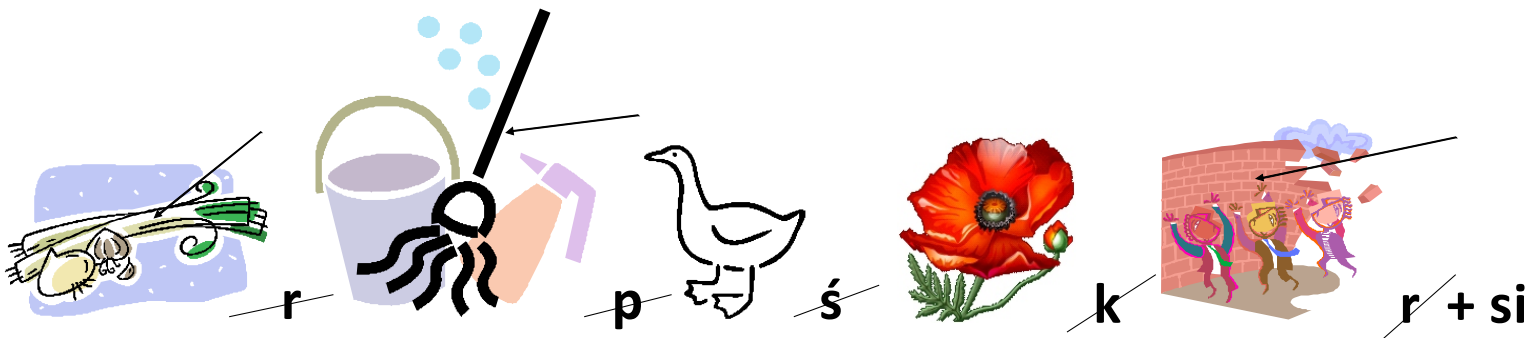
*W niebieskich oczach Matki  
szepcze kwitnący strumień.  
Tak opowiadać bajki  
to tylko Mama umie.*

*W błękitnych oczach Matki  
pogodne niebo fruwa.  
Kiedy zasypiasz - Matka  
jak gwiazda nad snem czuwa.*

*A w czarnych oczach Matki  
noc od samego świtu  
okrywa cię skrzydłami  
ze srebra i błękitu.*

Ta dziewczynka już wie, jaki prezent podaruje mamie. Odczytaj rebus obrazkowo- literowy, a dowiesz się.

A czy Ty już wiesz, jak możesz obdarować swoją mamę?



## DZIEŃ ZIEMI 2011 W SZKOLE PODSTAWOWEJ W JAWORNIKU

### Aby mógł się odbyć...

Pewnego dnia, na matematyce, pani Edyta Szymska weszła do klasy i zapytała nas, czy nie chcielibyśmy brać udziału w akademii z okazji Dnia Ziemi.

Zgłosiła się większa część klasy, w tym dziewięć dziewczyn i trzech chłopaków. Wszyscy śpiewali, a niektórzy dostali wiersze. Na następnej lekcji matematyki pani Szymska przyniosła magnetofon oraz przyprowadziła niektóre dziewczynki z szóstej klasy. Wtedy też pani rozdała teksty piosenek i nauczyliśmy się śpiewać utwór pt. „Zielona Planeta”. Uczyliśmy się w ten sposób, że słuchaliśmy nagrania, po czym sami próbowaliśmy śpiewać. Na tej lekcji pani powiedziała, żeby nauczyć się wierszyków na pamięć w ciągu tygodnia. Przez następne spotkania doskonaliliśmy śpiew wspomnianej piosenki. Później opanowaliśmy jeszcze dwie inne. Tydzień przed występem pani Edyty Szymskiej nie było w szkole, więc ćwiczyliśmy pod okiem pani Moniki Zając. Wiersze także ćwiczyliśmy pod jej okiem.

Akademia wyszła dobrze i nawet prawie bez pomyłek. Uważamy, że już nigdy takiej super nie będzie.

**Zosia Jawańska, Angelika Żądło, klasa Va**



### Aby miał ciekawą oprawę...

Na środku sceny były ustawione elementy owinięte brązowym papierem - pniaki. Siedziały na nich dzieci przebrane za leśne zwierzęta. Na kotarze stanowiącej tło, widniał napis "Międzynarodowy Dzień Ziemi". Obok tych słów były umieszczone planety z papieru, wśród nich oczywiście Ziemia. Na scenie były poustawiane choinki i drzewa. Między drzewkami a pniakami porzucane zostały różne śmieci. Z boku ustawiono płotek. Na specjalnej tablicy widniał napis "Las blisko nas". Obok napisu przedstawiono fragment lasu. Dekoracja robiła duże wrażenie.

**Kasia Dymek, Wiktoria Łapa, Karolina Gawel, klasa Va**

### Aby był przeżyciem dla występujących oraz dla wszystkich na widowni...

Dnia 19.04.2011r. odbył się występ z okazji „Dnia Ziemi”. Miał miejsce na sali gimnastycznej, gdzie przeważnie odbywają się przedstawienia i różne występy.

Przygotowywaliśmy się przez 2 tygodnie. Nasze próby odbywały się zazwyczaj w sali nr 9. Gdy pani Edyta Szymska nie mogła przyjść, pomagała nam pani Monika Zając.



Wreszcie nadszedł dzień występu, bardzo się wszyscy denerwowali i stawiali sobie pytania: czy nam się uda, czy nie będzie żadnej pomyłki? Ale jakoś się udało. Na scenie występowała ja - Justyna Kaim, Eliza Węgrzyn, Klaudia Pająk, Zosia Jawańska, Wiktoria Łapa, Karolina Gawel, Damian Jawor, Angelika Żądło, Dawid Święch, Gabriela Ocetkiewicz, Szymon Dzidek. Wszyscy stali w 2 rzędach. Najpierw Zosia opowiedziała, o czym będzie przedstawienie, a potem wyszła Eliza i zaczęła mówić swój wierszyk - był wyjątkowo długi. Następnie była piosenka „Nie warto mieszkać na Marsie, nie warto mieszkać na Venus”. W sumie były aż 3 piosenki i wiele wierszy, poza tym prezentowane były różne informacje. Nasz występ trwał ok. 30 min. Po nas prezentowała się klasa IIa i IIb. Najpierw śpiewana była piosenka „Leśne przygody”, do czego także mogliśmy się włączyć, bo pani Bożena Górecka nas o to poprosiła. Na zakończenie występu wszyscy zaśpiewaliśmy piosenkę „Moja Planeta”, która bardzo się spodobała. Widownia także włączyła się do śpiewania. Następnie ukloniliśmy się nisko i wyszliśmy z sali. Długo byliśmy oklaskiwani za tak ładny występ. Po występie dwie koleżanki z mojej klasy rozdawały ulotki, które miały pomóc w przygotowaniu własnego projektu ulotki, związanej z „Dniem Ziemi”.

Myślę, że mój opis oddaje atmosferę, która towarzyszyła akademii i jej przygotowaniom.

**Justyna Kaim, klasa Va**

c.d. na str. 14



## GRATULACJE!!!

**DLA ANNY SZLACHETKI  
UCZENNICZY KLASY III A  
PUBLICZNEGO GIMNAZJUM im. KS. JANA  
TWARDOWSKIEGO  
W JAWORNIKU  
ZA ZDOBYCIE TYTYŁU JEDNEGO  
Z OŚMIU WSPANIAŁYCH  
W ramach szóstej edycji myślenickiego  
Konkursu „8 wspaniałych”  
na etapie gminnym.**

Społeczność naszego Gimnazjum wytypowała Anię do reprezentowania naszej szkoły w tym zaszczytnym konkursie dla uczniów gimnazjów i szkół średnich, którzy angażują się w pracę społeczną na rzecz środowiska lokalnego oraz ludzi potrzebujących pomocy.

Działania Ani znalazły uznanie, również wśród członków szanownego jury konkursowego.

**B R A W O !**

## Dzień ziemi... – c.d ze str.13

### Aby był pożyteczny...

19.04.2011 zorganizowano w naszej szkole akcję sprzątnięcia pobliskiej okolicy.

Każda klasa zajmowała się oczyszczaniem innego terenu. Nam, czyli klasom szóstym, przypadło boisko, a dokładnie jego okolice. Dostaliśmy od pań worki i podzieleni na grupki zaczęliśmy zbierać śmieci. Gdy wszyscy skończyli, panie miały w każdej z klas dokonać wyboru czterech osób, które były najaktywniejsze. Decydowała o tym głównie ilość zebranych worków. Niestety bywało, że niektórym udało się zapełnić tylko jeden worek, ponieważ zbierali głównie śmieci o małej objętości.

Zorganizowanie akcji sprzątnięcia miało swoje plusy. Po skończonej pracy można było zauważyć efekty. Okolica była o wiele czystsza i nie budziła wstrętu. Zebraliśmy mnóstwo szkodliwych odpadów, które zagrażały nam i pobliskiej naturze. My także skorzystaliśmy na tym, gdyż wynagrodzeni zostaliśmy uwagami pozytywnymi.

Ale taka akcja miała i swoje minusy. Przede wszystkim nie mieliśmy odpowiedniego sprzętu, gumowe rękawiczki i plastikowe worki okazały się niewystarczające. Ponadto śmieci często znajdowały się w miejscach, które nie były zbyt miłe. Takich jak: rowy, kałuże, zarośla. Dodatkowo nieprzyjemny wygląd



śmieci odstraszał niektórych, przez co dalej na naszym terenie znajduje się dużo szkodliwych odpadów.

Jednak jesteśmy zadowoleni ze swojej pracy, chociaż nie było zbyt łatwo. Pod koniec pani uwieczniła na zdjęciu nas oraz worki pełne zebranych przez nas śmieci. Mimo tego, że od rękawiczek ręce nieprzyjemnie pachniały, wybrudziłyśmy sobie buty błotem i potargaliśmy się trochę chodząc pomiędzy gałęziami, cieszymy się, że praca przyniosła zamierzony efekt.

**Sabina Sznajder, klasa VIa**

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół.

Opiekun: ks. Artur Gadocha, red. tech.: Bartłomiej Prokocki, red.: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Maria Szafranec, Wacław Szczotkowski, Monika Zając, Elżbieta Węgrzyn, Beata Kiełbowicz skarbnik – Bogumiła Węgrzyn, Dominika Kochan – rysunki, Bogumiła Polewka – skład, adres email : [redakcja@bialykamyk.pl](mailto:redakcja@bialykamyk.pl), strona: <http://www.bialykamyk.jawornet.pl>

